

## Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,  
za codzienną dwukrotną dostawę  
do domu dopłaca się 60 halerczy.

Z przesyłką poczt. w kraju  
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h.	z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h.	wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h.	pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.  
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.  
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.  
Redakcja, Administracja, Drukarnia  
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz  
petitowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadesłane za wiersz petitowy lub  
jego miejsce 80 halerczy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.  
Doniesienia o ślubach, zaręczynach  
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.  
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-  
szem pisemem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: **Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie.** — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacyjne uprasza się nadsyłać pod adresem: **Administracja Słowa Polskiego we Lwowie.** — Adres dla telegramów: **Słowo Lwów.** — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

**Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI**

**Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI**

## Kalendarz lwowski.

Środa, 7 listopada.

Imiona: Rzymsk. - kat. Dziś: Herkulana. — Jutro: 4 Koronatów. — Gr.-kat.: Dziś: 25. Markyana. — Jutro: 26. Dymetrya. — Słowiańskie: Dziś: Zytomira. — Jutro: Sędziwoja.

Wschód słońca 6:27, zachód 3:49.

**Pociągi kolejowe** odchodzą ze Lwowa z dworca głównego. (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25\*, 8:35, 2:45\*, 6:35, 11, 12:45\*, 4:05; do Rzeszowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:55, 2:21\*, 6:15, 9:50; do Czerniowic 6:15, 9:20, 2:40\*, 10:40, 2:51\*; do Kołomyj 3:30; do Strzyżowa 11:30; do Ławocznego 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora 8:55, 4:15, 10:51; do Jaworowa 6:55, 6—; do Rawy 7:25, 11:35 (co niedzielą); do Belzca 10:45; do Stanisławowa 5:58, do Husiatyna 9:10.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

**Muzea i biblioteki.** Ossolineum: Biblioteka otwarta codziennie muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałek), od 9—1 nado we wtorek i piątek od 3—5, w niedziel. 11—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 1. Muzeum Dziejuszyckich. (Teatralna 18) w godzinach przedpołudniowych w dni powsz. za zgłosz. — Biblioteka Poturzycka (hr. Dziejuszyckich, Kurkowa l. 17) codziennie 10—2 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem sobót. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12. — Bibliot. Politechniki w poniedziałki, środy i piątki 10—1. Biblioteka Towarz. Szweczenki (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel. i św. ruskich). Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława l. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor.

**Wystawy stałe.** Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h., w niedziel. 30 h.

**Posiedzenia i zgromadzenia.** Walne zgrom. członków Tow. żywiarskiego w lokalu na Stawach Panieńskich o godz. 6 w.

**Odczyty i wykłady.** Powszechnie wykłady uniwersyteckie: dr. J. Hirschler: „O rozwoju zarodkowym i rodowym zwierząt“ (z obraz. świetln.) Zakł. chem. Uniw., Długosza 6 o g. 7 w.

**Teatr miejski.** Dziś o g. 7 w. „La Bestia“ dramat w 5 akt. Jerzego Żuławskiego (po raz pierwszy).

## Zgromadzenie przedwyborcze posła dr. Petelenza.

Kraków, 5 listopada.

(n—n) Trzeba przyznać panu posłowi Petelenzowi, że mowa jego wczorajsza, którą wygłosił jako kandydat na posła sejmowego, była z punktu widzenia do-

tychczasowego utartego typu mōw. parlamentarno-politycznych wzorową. Francuz powiedziałaby o niej z pewnością: „c'est bon dans son genre, mais le genre est mauvais“. Pod tym względem mowa p. Petelenza była bezwzględnie antytezą mowy p. Staniszewskiego, którą określić można było wprost odwrotnie. Poseł Petelenz rozporządza rutyną i doświadczeniem na polu parlamentarnym, od swego kierownika dotychczasowego, ś. p. posła Rottera, nauczył się widocznie bardzo wielu rzeczy ku swemu a może i kraju całego pożytkowi. Nauczył się zaś przede wszystkim, że najłatwiej jest budować mowy polityczne na podstawie krytyki rzeczy złych i przestarzałych. W danym wypadku miał też pole wdzięczne i nad wyraz łatwe, bo obecna ordynacja wyborcza do Sejmu, która istotnie jest niewyczerpanym materiałem dla krytyków. Nic też dziwnego, że poseł kandydat, oparłszy się na materiale statystycznym, wydanym przez prof. dr. Buzka, co chwila odnosił walne zwycięstwo nad wrogiem, zapominając jednak przytem, że wróg ten jest od dawna i stanowczo pokonany. O tej więc części mowy p. Petelenza można by najwyżej powiedzieć, że była z punktu widzenia pedagogicznego może uzasadnioną, nowego jednak nic w sobie nie zawierała. Pozytywnego projektu reformy p. Petelenz tak samo nie przedstawił, jak i p. Staniszewski, pomimo, że przyjaciele p. Petelenza za to p. Staniszewskiego niemal ukamienować chcieli.

P. Petelenz jest zresztą zbyt sumiennym i zbyt uczciwym politykiem, aby swych słuchaczy-wyborców karmić fantazjami. Dlatego też nakreślił ramy ogólne, przyczem oczywiście uczynił kilka wyraźnych ukłonów w stronę czterech sakramentalnych przymiotników i szablony wiedeńskiego, a wszelkie wątpliwości rozprószył dobrotliwym zapewnieniem: „...tam nam się udało osiągnąć to, czego dla naszych narodowych praw się domagaliśmy, to się nam uda i tutaj pomyślnie rzecz załatwić, nie zaprzeczając dążeń narodowych“. Zbytecznym jest chyba na tem miejscu stwierdzać raz jeszcze, że co do tego „nam“ w ustach p. Petelenza można mieć pewne wątpliwości.

O autonomii mówił p. Petelenz dość szeroko, a nawet silnie bardzo akcentował jej potrzebę. I chociaż akcentował, że autonomia bez zmiany ordynacji wyborczej sejmowej będzie bez wartości, jednak był tyle ostrożnym, że słowa „iunctim“ ani razu nie użył. Dowodziłoby to mogło, że p. Petelenz jest politykiem poważnym, a co najważniejsza — logicznym.

Oczywiście mówił też p. Petelenz o wszelkich innych sprawach, które w zakresie działalności Sejmu leżą, a mówił tak, jak mówił z punktu widzenia swego programu politycznego powinien był i musiał. Wystarczy, jeśli powiemy, że żadnej nowej myśli nie rzucił.

Po półtoragodzinnej mowie kandydata rozpoczęła się dyskusja, a właściwie programowa defilada przeróżnych „kierowników opinii publicznej“, którzy p. kandydatowi składali śluby wierności wyborczej. A więc przede wszystkim dr. Gross, przywódca niezawisłych żydów, dotąd z „Nową Reformą“ idących ręką w rękę. Mowca to pierwszorzędnym pod względem zewnętrznym, polityk jednak nieco ciasny, łączący pewien sympatyczny idealizm zasad z nienawistną niemal pogardą dla przeciwnika, którego gotów upatrywać w całym społeczeństwie polskim.

A więc dalej dr. Bardel, krakowski ludowiec „in partibus“, który tym razem wcale nie stylem „Przyjaciela ludu“ lub „Kuryera Lwowskiego“ z dziesięć większością sejmową walkę zapowiadał. A więc p. Bujwidowa, która nie zaniedbała i tym razem sposobności zadokumentowania, że zawsze i wszędzie o całkowite równouprawnienie kobiet domagać się musi i będzie. A więc wreszcie i towarzysz dr. Bobrowski, który imieniem party oświadczył, że wedle swych skromnych sił poprze p. Petelenza, dodając, że socjalna demokracja, która ani jednego dnia nie spoczęła, aby wywalczyć 4-przymiotnikowe prawo do Rady państwa, dłużej już takiego Sejmu nie ścierpi i wkrótce rozpocznie ostatni bój, a tym razem „burza ta przekroczy sale sejmowe“.

Z przyjaciół politycznych dr. Petelenza przemawiali też niektórzy. Mówił p. redaktor Konopiński, który, łącząc w tonie swego przemówienia melancholię nieuleczalnego pesymisty niedzielnego z pobłażliwością Rabbi Ben Akiby, niezmiennie powtarzając swą „wszystko to już było“, białad nad lekkomyślnością (oczywiście tylko polityczną) kobiet, które swe pełnomocnictwa oddają do użytku konserwatystom — względnie ich hyenom wyborczym. Mówił i tym razem dr. Gertler, który tłumaczył psychologicznie swe oburzenie, które go „porwało“ na zgromadzeniu p. Staniszewskiego. Mówili jeszcze pp. Jugendfein i Bieroński, ten ostatni jako przedstawiciel nauczycielstwa ludowego, które wystąpiło z plakatami na rogach ulic, wzywającymi wyborców, aby bez wachania — przez ch — oddali swe głosy za p. Petelenzem. Trzeba przyznać, że trudno było o dosadniejszy dowód, jak dalece potrzebna jest reforma szkół, a zwłaszcza seminaryjów nauczycielskich.

Nie potrzeba chyba dodawać, że zgromadzenie wczorajsze uchwaliło kandydaturę p. dr. Petelenza. Uchwali ją też niewątpliwie i dzisiejsze zgromadzenie w sali Kleina, gdzie p. Petelenz „zgodnie ze zwyczajem posłów demokratycznych“ — jak zapewnił wczoraj dr. Gross — wypowie swe poglądy na kwestję żydowską. Pojutrze wszystko się rozstrzygnie. Dotąd oba

raz i tylko raz w ciągu czterdziestu lat, zmogła mnie choroba do tego stopnia, że nie miałem siły wyrzeć na świat boży. W on czas ślubowałem mojemu bogu, iż nigdy nie pozabawię mężczyzny ani kobiety powietrza i słońca, bo zrozumiałem, co znaczy taka kara. Jakżeż mogę ślub taki ziamać? Gdyby chodziło tylko o ucięcie ręki albo nogi, nie wahałbym się ani chwili. Lecz nawet to stało się niemożliwe od czasu, jak anglicy posiadli władzę. Pierwszy lepszy z moich poddanych (w tem miejscu rzucił król ukośne spojrzenie na ministra oświaty) napisałby do wicekróla i ponownie zostałbym pozbawiony honorów mi przynależnych; jużby bębny nie grały na moje przywitanie...

Tu król odkręcił srebrny cybuszek swojej nargili, założył bursztynowy i podał mi fajkę.

— Nie dosyć tego, że nie płaci podatku — ciągnął król swoje opowiadanie, — ale nie chce także stawać do szarwarku i lud mój podburza do tej samej zdrady. Swoją drogą, jak mu przyjdzie ochota, niema zręczniejszego i dzielniejszego robotnika przy oczyszczaniu rzeki z drzewnych zawałów.

— On cześć oddaje obcym bóstwom — wtrącił prezydent ministrów tonem pełnym uszanowania.

— Nic nam do tego — odparł król, który w rzeczach wiary okazywał tolerancję nie mniejszą, jak Mohamed Akbar, wielki mogoł, — niech każdy czy swego boga; po śmierci wszystkich ten sam los czeka: stos albo łono matki ziemi, tylko bunt mnie oburza.

— Królu, masz armię — zauważyłem — i nie spaliłeś jeszcze domu tego człowieka?

— Nie. Chata, choć najuboższa chroni życie ludzkie... Ale skoro się miara mojej cierpliwości przebrała, wysłałem przeciwko niemu wojsko. Niestety nie dali mu rady: trzem porzbił głowę kijem a dwóch uciekło — strzelby zawiodły. Widziałem bojowy ryn-

szunek infanterji. Składał się z kapiszonówki bez kurka, z drutowanego muszkietu, zapalanego lontem i z podziurawionej skałkówki.

— Lecz nie trzeba zapominać — dodał król, sięgając po butelkę — że to człowiek bardzo zwinny w usuwaniu bali drzewa i że wygląd jego miły dla ludzkiego oka studzi gniew nieprzyjaciela.

Sprawa zaczęła mnie interesować. Górale lud bojaźliwy. Nigdyby im nawet na myśl nie przyszło, odmawiać daniny czy to królowi czy to bogom. Buntownik musiał należeć do narodu z innym temperamentem.

— Jeżeli pozwolisz, Radzo — rzekłem — nie zwinę namiotów przed upływem trzech dni i zobaczę się wprzód z tym człowiekiem. Wspaniałomyślność królewska jest przymiotem godnym bogów, a bunt równa się zbrodni czarnoksięstwa. Butelki wypróżnione, więc pozwól mi pożegnać cię.

— Czyń według swojej woli, odrzekł Radza.

Następnego ranka usłyszałem głos herolda, który przebiegał państwo i zwoływał poddanych do oczyszczenia koryta rzeki, na której potworzyły się tamy ze splawionego drzewa. Obywatele wylegali gromadnie ze swoich sadyb i schodzili w zaciszną dolinę ku polom kwitnącego maku. Udaliśmy się z królem w tę samą stronę.

Kłody stuletnich deodarów, ledwie tkniętych siekierą, piętrzyły się w miejscu, w którym rzeka tworzyła kolano, każda chwila dostarczała tamie nowego materiału. Woda gniewnie szarpała i wykrcęła olbrzymie bale, podczas gdy lud odpychał je z brzegu żerdziami w nadziei, że silniejszy prąd środka rzeki potrafi je unieść. W tem podniósł się okrzyk: Namgay-Dula! Namgay-Dula!

(C. d. n.)

2

RUDYARD KIPLING.

## NAMGAY DULA.

Przetłóżył F. Ch.

Potem usiedliśmy na białych jak śnieg poduszkach — ja po prawicy królewskiej. Po kilku chwilach król zaczął utyskiwać na zły płon kukurydzy i na niskie ceny drzewa. Rozmowa przechodziła z przedmiotu na przedmiot, a butelka z rąk do rąk. Poruszyliśmy nie jedną kwestję, a król rozwodził się szczególnie nad sprawami państwowymi. Najwięcej dolegała mu krnąbrność jednego z poddanych, który, jak się domyślałem, zaszachował władzę wykonawczą państwa.

— Dawniej — rzekł król — kazałbym go strącić tym słońcem, którego widzisz, ale teraz nastąpiły takie czasy, że musiałbym go wysłać o siedemdziesiąt mil w góry, aby go tam osadzono. Utrzymanie i podróż na koszt państwa, a słoń zjada wszystkie dochody.

— Jakiej zbrodni dopuścił się ten człowiek, Radzo Sahibie? — spytałem.

— Przede wszystkim jest to przybłęda, nie należy do mojego ludu. Następnie od chwili, gdy z mojej łaski otrzymał kawał gruntu, nie chce mi płacić podatku. Czyż nie jestem panem tej krainy ze wszystkim, co jest na ziemi i pod ziemią? i czy mi się tak z prawa jak ze zwyczaju nie należy ósma część zbiorów? A ten zły duch sam sobie prawa stanowi, odmawia mi najmniejszej daniny i rozsiewa przekłete potomstwo...

— Wtrąć go do więzienia, Radzo — poradziłem.

— Sahibie, odparł król, poprawiając się na poduszce,

obozy wierzą gorąco w swe zwycięstwo, zdaje się jednak, że akcja ze strony p. Stanisławskiego trochę niepokoi przyjaciół p. Petienza. Walka będzie w każdym razie dość ostra i zacięta.

## Listy z kraju.

### Sześć wieców o autonomię.

Tłumacz, 5 listopada.

Tłumacka Organizacja narodowa, na której czele stoi p. Bogdanowicz z Petryłowa, rozwinęła energiczną akcję wiecową w sprawie autonomii naszego kraju. W niedzielę d. 4 b. m. odbyło się sześć wieców w powiecie tłumackim i wszędzie uchwalono znane rezolucje, domagające się rozszerzenia autonomii Galicyi jeszcze przed uchwaleniem reformy wyborczej do Rady państwa, jak niemniej rezolucje, żądające zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu i jednego mandatu dla Polaków na Bukowinie. Działalność Organizacji narodowej rozwija się coraz pomysłniej nie tylko w kierunku ochrania ludności polskiej, ale również jedna tej instytucji coraz większe znaczenie i poważanie u ludności ruskiej i paraliżuje skutecznie zabiegi radykałów, bałamuczących pobratymczą ludność.

W Oknianach przybyło na wiec około 200 włościan miejscowych. Po zagajeniu wiecu w imieniu Organizacji narodowej przez jej prezesa, wybrano przewodniczącym X. Muszyńskiego, zastępcami p. Szczepańskiego, właściciela Okniana i Koziarskiego włościanina. Referat o autonomii wygłosił z niezwykłą znajomością przedmiotu i swadą dr. Wiśniewski z Horyhlan i p. W. Kahl ze Stanisławowa. W dyskusji po referacie zabierali głos włościanie, czem złożyli dowody, że sprawy krajowe żywo ich interesują. Jeden z Rusinów miejscowych, obecny na wiecu, starał się zakłócić powagę zebrania, ale spotkał się z należytą odprawą ze strony włościan. Radykał ten, to pozostał po ks. Hnatowie, który znany był u nas i głośny ze swych kilkudziesięciu procesów karnych, wywołanych zdzieraniem szkaplerzy i różańców ze swych parafian.

Rezolucje w sprawie autonomii, jak niemniej postawioną przez p. Bogdanowicza rezolucję o mandat bukowski przyjęto ze zgodnym zapalem.

Wiec w Jezierzanach skupił w Kółku rolniczym przeszło 200 uczestników. Wiec zagał zwołujący dr. Orłowski z Tłumacza, który w gorącym przemówieniu podniósł doniosłość obecnej chwili i wezwał obecnych do poważnego zajęcia się sprawą przyszości naszego kraju. Przewodniczącym wybrano włościanina p. Krzemnińskiego, sekretarzem p. Kozakiewicza. Referat wygłosił p. Stanisław Hendrychowski ze Stanisławowa. W przeszło godzinne przemówienie wyjaśnił znane postulaty Koła polskiego, dotyczące poprawy stosunków u nas istniejących. W dyskusji zabierali głos dr. Orłowski z Tłumacza i członek Organizacji narodowej, włościanin Mikulski.

W Lackiem Szlacheckim zgrupowało się około pięciuset uczestników nie tylko miejscowych, ale i z okolicznych siół: Olaj, Markowicz, Wołosowa i Słobódki. Przewodniczył p. Abgarowicz z Lackiego, zastępcą był p. Karol Łucki włościanin, sekretarzem p. E. Skalski. Referował o autonomii p. Lewkowicz ze Stanisławowa. W dyskusji zabierali głos dyr. Smenda, pp. Abgarowicz, Łucki i Żak, robotnik, który niedawno przybył tutaj z Królestwa.

Szczególniejsze uznanie należy się pp. Abgarowiczowi i Łuckiemu, którzy w zorganizowaniu wiecu położyli znaczne zasługi.

Na wiecu w Grabiczu referował p. Skarbowski ze Stanisławowa pod przewodnictwem włościan pp. J. Kwietnia i Twardowskiego. W dyskusji zabierali głos pp. Dejkakowski i Domagański z Otyunii.

W Tarnawicy Polnej, gdzie przewodniczył p. Sitarski, referował wobec około 200 włościan prof. Saloni ze Stanisławowa.

Wiec w Klubowcach, licznie obselany także przez włościan z Nadorożnej, wysłuchał referatu p. W. Szerckiego ze Stanisławowa. Przewodniczył p. J. Piotrowicz, sekretarzem był p. M. Zagórski. W dyskusji zabrał głos p. S. Piotrowicz, podając tło historyczne walki o autonomię naszego kraju.

Wszystkie rezolucje wiecowe przesłano telegraficznie do prezydenta ministrów i prezydium Koła polskiego.

## Z Izby handlowej i przemysłowej.

Serdecznym uczuciem pamięci przedwcześnie zmarłego kupca i przemysłowca śp. Alfreda Dzikowskiego zagał wczorajsze plenarne posiedzenie Izby lwowskiej prezydent Horowitz, a obecni stojąc wysłuchali żarliwej przemowy. Posypały się potem wnioski nagłe, ośmiśsze, niż zwykle. Większa ich część dotyczyła rozmaitych niedomagań kolejowych, które z porządku dziennego Izby handlowej nie schodzą oddawna. I tak p. Gubrynowicz domagał się słusznie, aby kolej Północna, obecnie już upaństwowiona, zapewniła Galicyi przez Kraków i Trzebinę lepsze i krótsze połączenie kolejowe z Warszawą. P. Frenkl poruszył niezmiernie dziś aktualną, a dla przemysłowców naszych niesłychanie dotkliwą sprawę stałego braku wagonów. P. Rauch dodał do tego ilustrację żywą ze stosunków stanisławowskich. Po ośm dni i dłużej leżą tam towary na stacyi, czekając napróżno, rychło je naładują do wagonów. Doszło do tego, że stacya kolejowa wstrzymała dalsze przyjmowanie towarów, bo nie ma na nie

miejsca, a i wagonów niema. Stosunki tego rodzaju mogą zagrażać poprostu istnieniu rozmaitych gałęzi przemysłu. Mowca żąda, aby Izba telegraficznie zawiadzała ministerstwo kolejowe do zarządzenia złemu. P. Jonasz oświadcza się za najenergiczniejszym wystąpieniem. P. Wixel wyraża obawę, że z 4000 wagonów nowych, które podobno są przez rząd zamówione, tylko minimalna część dostanie się w udziale Galicyi. P. Ciuchciński zwraca uwagę na zaprowadzony 6-godzinny czas wyładowywania towarów, naraża to przemysłowców tylko na szyskany i koszta. Należałoby ponowić starania o przedłużenie tego czasu. Wiceprezes Baczewski daje wyjaśnienia co do poruszonych postulatów. Izba uchwala wszystkie wnioski przekazać komisji kolejowej, a w sprawie braku wagonów wystosować energiczny telegram do Koła polskiego w Wiedniu i do ministerstwa kolejowego.

Na wniosek p. Gubrynowicza uchwalono domagać się od rządu intensywniejszej produkcji drobnej monety, której brak daje się odczuwać w filiach Banku austro-węgierskiego.

W myśl wniosku, podpisanego przez szereg członków Izby, uchwalono zwrócić uwagę namiestnictwu i ministerstwu spraw wewn. na nadużycia, jakie się dzieją z flaskową sprzedażą śliwownicy niereaktyfikowanej w handlach towarów mieszanych.

Z porządku dziennego sekretarz dr. Stesłowicz przedstawił ważniejsze sprawy, załatwione przez biuro, poczem w miejsce śp. Alfreda Dzikowskiego powołano p. Hermana Rubla, właściciela apteki we Lwowie.

Z gruntu, zakupione pod własny gmach Izby, uchwalono odstąpić gminie m. Lwowa 341 m. kw. pod ulicę, mającą połączyć ul. Batorego z Krzywą i rzec się wszelkiej bonifikacji z tego tytułu.

Następnie załatwiono kilka spraw w myśl wniosków sekcyjnych. Uchwalono zwrócić się do namiestnictwa z żądaniem ograniczenia koncesji na wyszynk wina, który w niektórych powiatach, jak w kołomyjskim, niesłychanie przybiera rozmiary.

Uchwalono zaproponować zarządowi monopolu tytoniowego, aby papierosy sprzedawano tak, jak na Węgrzech, w opakowaniu papierowym.

Wybrano p. Gubrynowicza delegatem do wydziału kraj. Związku turystycznego w Krakowie. Sprawa mianowania cenzorów dla filij Banku austro-węgierskiego wywołała dłuższą i bardzo ożywioną dyskusję. Skarżyli się mowcy na to, że Bank nie obsadza miejsc opróżnionych, że nie dba poprostu o udział cenzorów na posiedzeniach, gdy z drugiej strony cenzury odbywają się dziś częściej, niż dawniej, a w wielu filiach codziennie. Utyskiwali, że duch, nieprzychylny cenzorom, wieje z dyrekcji głównej w Wiedniu. Zabierali głos w tej sprawie pp. Rauch, Baczewski, Schayer, Gubrynowicz, Jonasz, poczem uchwalono zaprotestować przeciw zwianiu miejsc cenzorów, opróżnionych przez śmierć lub z innych powodów, a sekcyi handlowej polecono przygotować wnioski co do ewentualnego pomnożenia posad cenzorów przy poszczególnych filiach Banku.

Zgodnie z wnioskiem sekcyi handlowej uchwalono również domagać się pomnożenia liczby fachowych sędziów obywatelskich przy trybunale handlowym we Lwowie z 30 na 36.

Na pokrycie kosztów kursu majsterskiego dla piekarzy we Lwowie przyznano 300 koron.

## Z Rosji i Zaboru.

### Walki partyjne.

**Łódź.** (TBK.) Podczas starć między robotnikami socjalistami a narodowcami zabito w ostatnich 6 dniach 17 robotników.

### Cofnięcie ograniczeń.

**Łódź.** (Pet. Ag.) Na żądanie tut. komitetu giełdowego minister handlu zniósł wszystkie przepisy giełdowe, zabraniające osobom wyznań niechrześcijańskich zasiadać w komitecie giełdowym.

### Wyroki.

**Sebastopol.** (Pet. Ag.) Sąd wojenny skazał z powodu udziału w zamachu w maju br. na komendanta twierdzy Nieplujewa oskarżonego 16 letniego Makarowa przy uwzględnieniu jego młodocianego wieku na 12 lat więzienia; trzech innych oskarżonych uwolniono od oskarżenia co do udziału w zamachu, natomiast skazano ich za przynależność do partii socjalno-rewolucyjnej na 4—7 lat robót przymusowych.

### Ciężki pobór do wojska.

**Berlin.** (Tel. wł.) „Berliner Tageblatt“ donosi z Saratowa, że tam przy poborze rekrutów wybuchły wielkie zaburzenia. 150 nowozaciężnych oświadczyło, że nie chcą służyć w wojsku. Policja była bezsilna.

### Rozwiązanie stowarzyszenia.

**Łyskowo** (gub. niżnonowogrodzka). (TBK.) Gubernator rozwiązał oddział „Związku ludzi rosyjskich“, który przybrał nazwę „Biały sztandar“ i podburzał do pogromów.

### Zaprzeczenie Kokowcewa.

**Petersburg.** (Pet. Ag.) W liście do „Towarzyszcza“ zaprzecza minister skarbu Kokowcew doniesieniu kilku dzienników petersburskich, jakoby on jako były wychowanek liceum brał udział w bojkotowaniu Saburowa za jego toast na cześć byłych posłów do Dumy.

### Witte posłem do Dumy.

**Petersburg.** (Tel. wł.) Słychać, że Witte ma zamiar kandydować do Dumy w jednym z okręgów czarnomorskich.

## Rada państwa.

### Posiedzenie Izby posłów.

**Wiedeń.** (TBK.) Między wniesionymi wczoraj interpelacjami znajdują się: interpelacja p. Breitra do ministra skarbu w sprawie utworzenia filii Banku austro-węgierskiego w Brodach; tego samego posła do ministra kolei w sprawie utrudnień przy wydawaniu przez dyrekcję kolei państwowych w Krakowie zniżonych kart jazdy dla zbiegów rosyjskich; p. Krempy do ministra sprawiedliwości w sprawie pogłosek o rzekomem przekupywaniu dwóch funkcjonariuszy sądu w Głogowie.

Minister spraw wewnętrznych bar. Bienert odowiedział na szereg interpelacji, między innymi na interpelację w sprawie rozpisania konkursu na nową aptekę w Weldziru.

Następnie Izba przystąpiła do dalszej dyskusji nad nagłością wniosku o wzięcie natychmiast pod obrady sprawy reformy wyborczej. P. Korosec (Słoweńiec) występował za nagłością wniosku i za wprowadzeniem ogólnego, równego prawa wyborczego, które leży także w interesie stanu włościańskiego. W ciągu swych wywodów zaznaczył, że lud osiadły na roli nie da się wynarodowić. Nawet barbarzyńskie postępowanie Niemców w państwie niemieckim nie dokáže tego na biednym ludzie polskim.

P. Pernerstorfer przemawiał za nagłością, oświadczając, że socjalna demokracja przyjmuje przedłożenie ze wszystkimi błędami i brakami jego, gdyż jest on etapem na drodze do zupełnej demokratyzacji Austrii.

P. Formanek oświadcza, że mimo, iż przedłożenie nie zadowala Czechów i zadowolić ich nie może, zawiera ono jednak to, co da się osiągnąć w danych warunkach.

P. Chiari rzekł, że każde stronnictwo prawdziwie ludowe musi być za nagłością sprawy reformy wyborczej.

P. dr. Placzek wystąpił za odrzuceniem nagłości wniosku, który, zdaniem mowcy, sprzeczny jest z regulaminem.

Wniosek p. Malika, aby posiedzenie zamknąć, odrzucono.

Po przemowie p. Ryby, który oświadczył się za nagłością i odparł zarzuty, uczynione przez Sternberga prasie czeskiej, zamknięto dyskusję i wybrano mowców generalnych: Schoepfera (za), Tawczara (przeciw).

Na tem posiedzenie zamknięto, następnego dnia w południe.

**Wiedeń.** (TBK.) Jedna z tutejszych korespondencyj lok. donosi, że członkowie klubu ruskiego postanowili absentować się podczas głosowania nad nagłością wniosku Gessmanna, aby w ten sposób nie przeszkadzać przyjsziemu na porządek dzienny w plenum reformy wyborczej.

**Wiedeń.** (TBK.) „Konserw. Korr.“ donosi, że czeska konserwatywna wielka własność uchwaliła głosować przeciw nagłości wniosku Gessmanna.

### Z komisji reformy wyborczej.

**Wiedeń.** (TBK.) Komisja reformy wyborczej prowadziła wczoraj dalszą dyskusję nad ustawą o ochronie czystości wyborów.

Minister sprawiedliwości dr. Klein uzupełnił swoje wywody statystyką zasądzeń za przestępstwa wyborcze. Dany dotyczą lat 1879, 1885 i 1891. W r. 1879 nie było w ogóle żadnych zasądzeń. W r. 1880 było ich 17, w roku 1885 i 1886 ilość zasądzeń wynosiła 52, względnie 39, gdy w latach poprzednich wynosiła 28, 29, 2 i 14. W latach od r. 1887 do 1890 wynoszą cyfry zasądzeń 24, 22, 14 i 36. Podczas wyborów w r. 1891 wynosi ta cyfra 73, a w r. 1892 wynosi 28. Można więc zauważyć pewne podwyższenie cyfry zasądzeń. Lecz wszystkie te cyfry pozostają w tyle poza cyframi, które wykazują zasadzenia za przekroczenia wyborcze po zaprowadzeniu V kurii. W roku 1897 było tych zasądzeń 493, a w 1901 i 1902 r. 686 względnie 248.

P. Gessmann oświadcza, że godzi się na wybór subkomitetu z 9 członków.

Następnie zabrał głos p. Abrahamowicz.

P. Abrahamowicz oświadcza się za wyborem subkomitetu i przyłącza się do wniosków Lechera, według których mają być wciągnięte do projektu niektóre nowe przestępstwa.

Stronnictwo mówcy popiera życzenie, wyrażone przez posła Wasilkę, aby go wybrano do subkomitetu, gdyż wiele zależy mu na tem, aby dać posłowi temu możliwość wejrzenia we wnioski Koła polskiego i zwalczania ich.

Posłowi Wasilce, jakoteż p. Adlerowi mowca bardzo dziękuje za poparcie, jakkolwiek ci dwaj panowie zajęli wobec tych wniosków stanowisko odporne. Właśnie owe horoskopy, jakie p. Adler postawił, mówiąc, że kandydat musi mieć twardą skórę i narażać się na wielkie niebezpieczeństwa, są najlepszym argumentem za tymi wnioskami.

Jak wyborca musi być oroczony najsilniejszą ochroną, tak też kandydat musi być chroniony. Dalej należy na podstawie doświadczeń, poczynionych w Galicyi, żądać ochrony dla komisji wyborczych. Jest też koniecznym, aby postanowienia ustawy były tak ułożone, ażeby były zrozumiałe dla wszystkich, trzeba bowiem uwzględnić, że nie wszyscy rozporządzają takimi zdolnościami, jak autor projektu. Mowca sądzi też, że wszystkie przestępstwa powinny być wyrażone w projekcie w formie więcej kazuistycznej.

Po przemówieniu p. Hrubego dyskusję zamknięto. W głosowaniu przyjęto wniosek p. Abrahamowicza o wybór subkomitetu, a na wniosek p. Pergelta postano-

wiono do subkomitetu tego wybrać 14 członków. Z Galicyi wszedł do subkomitetu p. Dulęba; wybrano do niego również p. Wasilkę.

Na wniosek p. Gessmanna uchwalono, aby subkomitet przedłożył do 8 dni sprawozdanie, a na wniosek p. Hrubego, postanowiono nad sprawozdaniem komitetu przystąpić odrazu do dyskusji szczegółowej.

O terminie przyszłego posiedzenia komisji otrzymają jej członkowie zawiadomienie pisemne.

**Wiedeń. (TBK.)** Po posiedzeniu komisji ukonstytuował się subkomitet, wybierając przewodniczącym p. Dulębę. Następne posiedzenie subkomitetu w piątek o 6 wieczorem.

#### Koło polskie.

**Wiedeń. (Tel. wł.)** Na wstępie wczorajszego posiedzenia Koła polskiego prezes Abrahamowicz odczytuje petycję obywatelskiego zgromadzenia w Brzeżanach i rady powiatowej w Tarnopolu w sprawie autonomii. Gmina Radłów protestuje przeciwko sfalszowaniu jej podpisów przez p. Stapińskiego i żąda odnośnego aktu celem wniesienia skargi sądowej. Brodzka Izba handlowa prosi o poparcie jej prośby w sprawie założenia w Brodach filii Banku austro-węgierskiego. Galicyjskie Tow. Gospodarskie nadesłało odpis petycji, dotyczącej założenia fabryki nawozu sztucznego w Kałuszu. Petycję powyższe przekazano p. Merunowiczowi.

Prezes Abrahamowicz zawiadamia, że reprezentowany przez polskich członków komisji reformy wyborczej pogląd, iż należy ochronę wolności wyboru rozszerzyć także na kandydatów, został przez komisję reformy wyborczej sympatycznie przyjęty. Przewodniczący Koła podnosi, że byłoby do życzenia, aby poseł Giżowski, który zajął się ustawą o ochronie wolności wyborczej, wstąpił do komisji reformy wyborczej i wziął udział w pracach subkomitetu. Następnie przeprowadzono debatę nad tem, jakie stanowisko ma zająć Koło polskie przy drugim czytaniu przedłożenia o reformie wyborczej. Tak dyskusya, jak i powzięta rezolucya zostały uznane za poufne.

#### Pogrzeb arcyks. Ottona.

**Wiedeń. (TBK.)** Wczoraj popołudniu o g. 4 odbył się z wielką ceremonią pogrzeb arcyks. Ottona. Wzięli w nim udział prócz cesarza i arcyksiążąt król saski, ks. Eitel Fryderyk, jako zastępca cesarza Wilhelma, zastępcy wszystkich innych państw, dalej dygnitarze dworscy, ministrowie, prezydenci Izby i t. d.

**Wiedeń. (Tel. wł.)** Do sprawozdań oficjalnych o pogrzebie arcyks. Ottona trzeba dodać, że cały kondukt pogrzebowy posuwał się wśród ulic, napelnionych wielkimi tłumami publiczności. Pogoda jednak nie sprzyjała uroczystości pogrzebowej, gdyż już w godzinach popołudniowych coraz gęstsza mgła zaczęła się zwiększać nad miastem, a ulice pokryły się lepką warstwą błota. Wśród orszaku pogrzebowego przeważała znaczna ilość uniformów wojskowych zagranicznych, gdyż niemal wszystkie dwory europejskie były reprezentowane bądź przez książy krwi, bądź też przez specjalnie upoważnionych dygnitarzy dyplomatycznych i wojskowych.

Wszyscy oficerowie garnizonu wiedeńskiego, którzy byli wolni od obowiązków służbowych, wzięli także udział w kondukcje pogrzebowym. Nadto byli obecni ministrowie austriaccy i ministrowie węgierscy z wyjątkiem jedynego tylko ministra handlu dra Forsta, który jest jeszcze złożony chorobą.

**Wiedeń. (TBK.)** Król saski odjechał wczoraj do Tarvis, a ks. Eitel Fryderyk do Berlina.

#### Adjuta dla praktykantów.

**Wiedeń. (TBK.)** Minister skarbu zarządził, aby wszyscy praktykanci w zarządzie administracji skarbowej, którzy w tym miesiącu kończą pierwszy rok służby, o ile ich czynność była zupełnie zadowolająca, otrzymali z dniem 1 grudnia br. adjutum. Równocześnie upoważnił minister władze niższe, aby w przyszłości dawały w własnym zakresie adjuta praktykantom, służącym rok jeden pod tymi samymi warunkami, przyczem jednako nałożył na władze niższe ścisły obowiązek, aby tylko tym praktykantom dawały adjuta, co do których na podstawie kwalifikacji podczas roku próbnego istnieje zupełna rękojmia, że nadają się do służby państwowej. W sprawie analogicznego traktowania praktykantów w innych gałęziach służby państwowej ministerstwo skarbu prowadzi rokowania z odnośnymi ministerstwami.

#### Bójki studentów.

**Grac. (TBK.)** Z okazji imatrykulacji na tutejszym uniwersytecie przyszło do starcia między studentami niemiecko-narodowymi, a członkami katolickiego Związku studentów „Carolina“. Rektor polecił zamknąć bramy uniwersytetu, poczem przyszło do starcia między studentami na ulicy. Policja z trudem zdołała uspokoić studentów i rozprószyć ich.

#### Otwarcie granicy dla bydła i mięsa.

**Wiedeń. (TBK.)** Jak jedna z tutejszych korespondencyj lokalnych donosi, minister rolnictwa hr. Auerperg przyjął wczoraj deputację kilku stowarzyszeń rzemieślniczych, która przedłożyła memoriał, przedstawiający, iż jedynym środkiem zapobieżenia drożyznie mięsa jest otwarcie granicy dla importu bydła i importu mięsa. Minister sprostował twierdzenie deputacji, jakoby przemawiała imieniem ludności, a na przedstawienia deputacji oświadczył, że nie zgodzi się ani na otwarcie granicy, ani na import mięsa zamorskiego.

Autentyczne sprawozdania o przyjęciu deputacji dotychczas niema.

#### Rezygnacya byłego ministra.

**Wiedeń. (TBK.)** „Konservative Korresp.“ donosi, że były minister dr. Rezek złożył mandat poselski do Sejmu czeskiego i o swem postanowieniu zawiadomił marszałka ks. Lobkowica w piśmie, w którym oświadcza, że nie chce bliżej podawać powodów, które go do tego kroku skłoniły, gdyż musiałoby to doprowadzić do gruntownej wymiany zdań o sytuacji politycznej. Wycofuje się on z życia publicznego, przyczem wspomina o swem nadwątłonym zdrowiu. W końcu wskazuje na jałowość sesji Sejmu czeskiego.

#### Sprawy węgierskie.

**Wiedeń. (Tel. wł.)** Według obiegających tu pogłosek parlament węgierski będzie odroczony na czas nieograniczony w dniu 23 b. m., a to z racyi sesji delegacji, która się rozpoczyna w dniu 24 b. m. Budżet na rok 1907 będzie załatwiony na Węgrzech dopiero w styczniu, wskutek czego gabinet Weikerlego jest zmuszony wnieść krótkoterminowe prowizoryum budżetowe.

#### Prof. Bujwid contra „Naprzód“.

**Kraków. (TBK.)** W procesie prof. Bujwida przeciw „Naprzodowi“ po przesłuchaniu oskarżonego Klemensiewicza, zeznawał jako świadek prof. Bujwid. Zeznania te trwały dwie godziny. Świadek twierdził, iż fundusze, którymi rozporządza zakład szczepienia, nakażywały wielką oszczędność, a mimo to chorzy dostawali odpowiednie i dostateczne pożywienie, a nigdy nad nimi się nie znęcano.

Dziś rano dalszy ciąg rozprawy.

#### Bar. Aehrenthal w Petersburgu.

**Petersburg. (TBK.)** Austriacko-węgierski minister spraw zagranicznych hr. Aehrenthal będzie dziś przyjęty na audyencji przez cara w Carskiem Siole.

#### Zamach na listonosza.

**Berlin. (TBK.)** Czeladnik stolarski Gertner nadał do siebie przekaz na 40 fenigów, a gdy listonosz wszedł do jego mieszkania, aby mu przekaz ten doręczyć, dokonał na listonosza zamachu. Listonosz miał przy sobie 1.600 marek. Sprawcę zamachu ujęto.

#### Stanowisko gabinetu Clemenceau.

**Paryż. (TBK.)** Urzędownie sprostowana cyfra głosów, oddanych podczas wczorajszego głosowania w Izbie deputowanych, jest taka: Za porządkiem dziennym Rabiera, wyrażającym rządowi zaufania, oświadczyło się 376 posłów, przeciw 94. Do większości należeli: niezawisli socjaliści, socjalistyczni radykali, radykaliści, członkowie demokratycznej lewicy, republikańskie zjednoczenie, jakoteż 25 umiarkowanych republikańców, 3 nacjonalistów, 1 niezawisły radykalista. Do mniejszości należało 65 konserwatystów, 15 nacjonalistów, 12 umiarkowanych republikańców.

Stu posłów, między nimi 51 zjednoczonych socjalistów, 34 umiarkowanych republikańców, wstrzymało się od głosowania.

**Paryż. (TBK.)** Jaurès pisze w „Humanité“:

Wczorajsze wstrzymanie się zjednoczonych socjalistów w parlamencie od głosowania oznacza, że pragną oni osądzić gabinet nie według jego deklaracji, lecz według jego czynów.

„Figaro“ porównuje program rządowy z pracami Herkulesa, których było 12, podczas, gdy oświadczenie rządu zapowiada ich 50. Kilka bohaterkich pokoleń nie zdołałoby ich wykonać.

Nacjonalistyczne „Echo de Paris“ pisze: Było wolą narodu, objawioną w powszechnem głosowaniu, aby uczynić stanowczy i zupełny eksperyment z radykalną polityką. Jesteśmy przekonani, że wynik tego eksperymentu będzie dla kraju dodatni.

„Lanterne“, organ skrajnego lewego skrzydła radykalistów, przyjmuje program rządu z pewnemi zastrzeżeniami, a „Radical“ stwierdza, że Izba przyjęła oświadczenie rządu z zadowoleniem, słysząc, że rząd pragnie działać, i żywić ufność, że obietnicy swej dotrzyma.

**Paryż. (TBK.)** Clemenceau zamierza przedłożyć Radzie ministrów projekt ustawy, w myśl której przy wyborach do ciał prawodawczych ma być zaprowadzone skrutynium według list wyborczych, a nie jak dotychczas według okręgów; dalej ustawa ta postanowi, że wybiera się deputowanych na lat 6, ale co 2 lata jedna trzecia część deputowanych ma być na nowo wybierana.

#### Z francuskiej Izby deputowanych.

**Paryż. (TBK.)** Na żądanie ministra wojny Picquarta Izba deputowanych uchwaliła odesłać do komisji wniosek, aby żołnierze z r. 1903, którzy wysłużyli już dwa lata, byli odesłani do domów.

Podczas dalszych obrad nad interpelacją w sprawie ustawy o rozdziale kościoła od państwa, deput. Grousseau zarzucił rządowi, że chce obrabować kościół katolicki. Katolicy nie są poddanymi zagranicznego mocarstwa, bo papież ani nie jest sam władcą żadnego państwa, ani też nie podlega żadnej obcej potędze.

Minister wyznał i oświaty Briand zabrał głos w tej kwestyi, a gdy wśród oklasków lewicy mówił o potędze papieża, powstała w Izbie wielka wrzawa.

Dep. Grousseau domagał się prawa zgromadzeń dla katolików, oraz rewizyi ustawy o rozdziale kościoła od państwa, podnosząc, iż jedynym środkiem do uspokojenia wzburzonych w kraju umysłów jest porozumienie między rządem a papieżem.

**Paryż. (TBK.)** Radykalna lewica uchwaliła jednomyślnie żądać zupełnego przeprowadzenia ustawy separacyjnej, szczególnie co do odebrania dóbr kościelnych z d. 11 grudnia 1906, a nie dopiero 11 grudnia 1907. To stanowisko grupy lewicy wywołuje rozmaite ko-

mentarze. Niektórzy widzą w tem manewr, zwrócony przeciw rządowi.

#### Bunt w marynarce angielskiej.

**Londyn. (Tel. wł.)** W mieście portowym Portsmouth, jak już doniosły depesze, w niedzielę i poniedziałek przyszło do buntu marynarzy wojskowych, którego szczegóły według ostatnich wiadomości były następujące:

W niedzielę w południe oficerowie nakazali majtkom i palaczom okrętów wojennych, odbyć paradę. Właśnie wtedy padał ulewny deszcz, tak, że majtkowie i palacze zniecierpliwieni, nie czekając na komendę, uciekli z placu do koszar. Oficer komenderujący nakazał wówczas marynarzom i palaczom po raz drugi odbyć paradę w sali gimnastycznej i podczas parady kazał im uklęknąć. Kiedy w tłumie powstało wskutek tego szemranie, oficer dość szorstko napomniął żołnierzy do posłuszeństwa i wówczas wszyscy uklękli z wyjątkiem jednego, który oświadczył, że klęka tylko przed Panem Bogiem.

Po paradzie oficer kazał wszystkim odejść do sal, a zatrzymał tylko tego marynarza, który nie chciał posłuchać. Wówczas marynarze zgromadzili się razem i zaczęli wygłaszać mowy buntownicze, które były wstępem do otwartego buntu. Rzucono się do pokoju, gdzie mieszkał ów oficer, który komenderował paradą, aby zburzyć urządzenie tego pokoju. Powołano pod broń piechotę marynarki, zabarykadowano bramy i zatrąbiono na alarm. Trzystu palaczy było gotowych zmierzyć się z piechotą, sytuacja była krytyczną. Wówczas zjawił się wiceadmirał Stopford, który objął komendę i skłaniał łagodną przemową buntowników, aby się rozeszli. Uwolniono aresztowanych i odprowadzono palaczy grupami po 30 do koszar.

W poniedziałek rano bunt wybuchł ponownie. Palacze po raz drugi zaatakowali kwatery oficerów i obrzucili je kamieniami. Policja i piechota marynarki były za słabe, aby zmusić palaczy do posłuszeństwa. Na szczęście palacze nie byli uzbrojeni. O g. 1 w nocy nadeszły posiłki i od tej chwili uspokoił się buntownicy.

**Portsmouth. (Tel. wł.)** Zbuntowanych marynarzy internowano w koszarach marynarki. Z obu stron są ranni.

#### Aresztowanie rewolucjonisty.

**Manchester. (Tel. wł.)** Policja tutejsza aresztowała pewnego Rosyanina nazwiskiem Zingas. Rosyanin obecnie żąda wydania go sobie na tej podstawie, jakoby on fabrykował bomby na użytek rewolucjonistów rosyjskich. Wątpliwe jest, czy zostanie on wydany Rosyi.

#### Sprawa marokańska.

**Madryt. (TBK.)** Z Maroko nadeszły tu wiadomości o wielkiem niebezpieczeństwie, grożącym tam Europejczykom. Krążownik hiszpański zawinął do Małagi skąd odpłynie do Algieru.

**Cetynia. (TBK.)** Prezydentem skupczyny wybrano wojewodę Petrowicza. Posłowie złożyli wczoraj przy śięgę.

#### NA MARGINESIE.

### Rak.

Kiedy po latach kilku zawitałem znów do X., ja kże przyjemnie zostałem zdziwiony! Nie poznałem miasta! Szkoły, zakład fachowy, wzorowo urządzonego szpitala, wieżca Sokoła, strzelająca wysoko ponad cały szereg nowo zbudowanych domów, piętrowych kamienic, chodniki, wodociągi, ba, elektryczne oświetlenie — wszystko to wymownie świadczy, że nie obcy tu ludzom postęp, że jest jakaś ręka troskliwa, co postępowym tym, współdziałając w ogólnem naszym odradzeniu się, rozumnie kieruje.

A czy do tego zmienionego wyglądu miasteczka świadczącego niewątpliwie o jego kulturze, dostraja się też główne ognisko tutejszego życia towarzyskiego — Kasyno urzędnicze?

Odpowiedź na to pytanie, niestety, musi być przecząca.

Kwitnie tu po dawnemu stary konserwatyzm, kwitnie od lat kilkunastu zakorzeniony „ferbelek“. Istne Monte Carlo, które urokiem hazardu mamiać, zepchnęło oto niedawno w otchłań śmierci jednostkę dla społeczeństwa — pożyteczną, dla rodziny — niezbędną. Narzekając na biedę, przyłączając się do ogólnego chóru skarg na niesprawiedliwy w stosunku do ciężkiej pracy i wzrastającej drożyzny wymiar wynagrodzeń, zgrywają się biedni ludziska, wnosząc potem do domów swoich niesnaski, rozluźniając węzły rodzinne, schodząc coraz niżej po stopniach demoralizacji, znajdując się nieraz nagle w położeniu, z którego jedyne wyjście — kula rewolweru.

X. — to typ, bynajmniej nieodosobniony, naszego rodzimego Monte Carla, to rak, który się wżarł w życie naszych miast prowincjonalnych.

Czy niema na to rady?

K.

### Wiadomości bieżące.

— Wystawa Tow. Sztuk pięknych będzie zamknięta dla publiczności od środy aż do odwołania z powodu przygotowań do urządzenia zapowiedzianej wielkiej wystawy jesiennej.

— Z Uniwersytetu. P. Adolf Kaczkowski, kandydat adwokacki, rodem z Jasła, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— Odroczenie losowania. Komitet loteryi fantowej na rzecz budowy kościoła św. Elżbiety we Lwowie — odniósł się do ministerstwa spraw wewnętrznych i ministerstwa skarbu z prośbą o odroczenie terminu ciągnięcia losów do przyszłego roku.

— Hojna ofiara. Z okazji poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę Domu akademickiego J. E. Najprzewielebniejszy ks. arcybiskup dr. Józef Bilczewski ofiarował na ten cel kwotę 1000 koron.

Za ten hojny dar składamy imieniem młodzieży najszczerzą podziękę i z głębi serca odczute „Bóg zapłać“.

Jan Haluch-Brzozowski, przewod. Czytelni Akadem. Czesław Mączyński, przewod. Bratniej Pomocy.

— O autonomii. Sześć gmin powiatu brodzkiego powzięło rezolucję, domagając się rozszerzenia autonomii kraju i mandatu polskiego dla Bukowiny.

— Z sali sądowej. (Wyrok) Rozprawa przeciwko Józefowi Natynie, oskarżonemu o zabójstwo Jana Pawełka, zakończyła się wczoraj po godzinie 2 popołudniu. Sędziowie na wniosek obrońcy dr. Solańskiego zaprzeczyli pytanie w kierunku zabójstwa a natomiast zatwierdzili pytanie dodatkowe w kierunku opilstwa.

— Pierwszy strajk kominiarski. Zapowiadany od dłuższego czasu strajk czeladzi kominiarskiej rozpoczął się dziś rano.

Od trzech przeszło tygodni toczące się pertraktacje z majstrami rozbiły się o ich opór i groźby jedynie. Na sobotnim zebraniu, o którym w poniedziałek donieśliśmy, zapadła uchwała, aby wyczekiwać odpowiedzi od majstrów do wtorku wieczora, t. j. do czasu, aż będą się oni mogli porozumieć wzajemnie.

Władza przemysłowa wie dobrze, że materyalne położenie czeladzi kominiarskiej jest wprost opłakane. Wątpić tedy nie można, że starając się o załagodzenie sporu, poprze ich żądania.

Ze względu na publiczne bezpieczeństwo, żądaćby należało od majstrów bezwarunkowo bardzo szybkiego załatwienia sprawy strajku, a ze względu na trudne położenie ekonomiczne czeladzi, szczególnie przy dzisiejszej drożyznie, życzyć jej pomyślnego wyniku.

— Zblaknąłą dziewczynkę, liczącą około 5 lat, blondynkę, imieniem Stefcia, ubraną w niebieską sukienkę i wólczkową chusteczkę na głowie, przytrzymał wczoraj rano w ul. Kazimierzowskiej, a ponieważ nikt się po nią do policyi nie zgłosił, oddano ją w opiekę komisaryatu dzielnicy II.

— Znaleziono. W ul. Sakramentek sztabę żelazną. — W sklepie p. Maryi Fränklowej w Rynku, znaleziono złotą bransoletkę łańcuszkowej roboty, z cieniutkim łańcuszkiem do spinania.

— Zgubiono. Restauratorowi z dworca centralnego p. Rudnickiemu zginął biały legawiec w brązowe plamy z uciętym ogonem, liczący lat dwa.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 6 listopada br.:

Table with columns: Godzina (Czas słowiski), Ciśniecie w mm., Temperatura C., Wiatr, Opad w 24 g. (s. 20p), Temperatura Średnia, Temperatura Najwyższa, Temperatura Najniższa.

Uwaga: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu. Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

Wiadomości giełdowe.

Targ nierogaczyny.

Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów Wiedeń St. Marx.

Wiedeń, 6 listopada.

Na targ nierogaczyny przywieziono ogółem 10.869 sztuk świń, między temi 5609 galicyjskich. Ceny: za tuczne świny węgierskie 110 do 112 h., za galicyjskie młode świny 88 do 110 wyjątkowo do — halery za kilogram żywej wagi.

Z targów handlowych.

Wiedeń dn. 6 listopada. Kursy giełdy wiedeńskiej Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 284—, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 289.50, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 261—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. i proc. 260—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4. proc. 103—, b) bezprocentowej Budapeszteńskiej (Basilica) 5 zł. 23.10, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 459—, Clary zł. —, m. k. 142—, Pożyczka m. Innsbruku 25 zł. 78—, Losy m. Krakowa 20 zł. 88—, Pożyczka m. Lublany k. zł. 57—, Ofen 40 zł. 166—, Palffy 40 zł. m. 45 174—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 47.90, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 29.50, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 54—, Salma 195— zł. m. kon. 70—, Pożyczka salcburska 163.25, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po fr. 163—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 506—.

Paryż, d. 6 listopada. Trzy procentowa renta 95.60, mąka 31.15.

Berlin, d. 6 listopada. Banknoty austriackie 85.05, Spirytus —.

Frankfurt, dnia 6 listopada. Austr. kred. 212.30 Laura —, Disconto 181.40. Koleje państwowe —, Alpy —. Usposobienie:

Depesze z targu piąniężnego.

Wiedeń, d. 7 listopada. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 676.50 Akcje węgier. Zakładu kredyt. 808.50 Akcje Anglo banku 315 —, Akcje Unionbanku 566—, Akcje Länderbanku 443—, Akcje Bankvereinu 556.75. Akcje Boden credit 1061—, Akcje gal. Banku hipot. 570—, Akcje kolei państwowych 677—, Akcje kolei południowej 176.75 Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal 449—, Akcje kolei półn. 5710—5750 Akcje kolei czern. 579— Akcje Alpy 603.25 Akcje Rima Muranyi 568.25 Akcje Prag. Tow. żel. 2668— Akcje Fabryki broni 573—, Akcje tureckie tyton. 425—, Akcje galic. karpac. Tow. naft. 675— Oblig. węg. ind. 94.75, Renta majowa 99.25, Austr. Renta koronowa 99.15 Węg. Renta koronowa 94.90, 56 l. Listw. Tow. kred. ziem. 97.55, 4 proc. —

listy Banku hip. 97.25, płacono 4 1/3 proc. listy Banku hipot. 100.80, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110.50, 4 proc. listy Banku kraj. 98— 4 1/3 proc. listy Banku kraj. 100.80, 5 proc. komunalne obligacye Banku kraj. —, Obligacye propinacyjne 98.90, 4 pro. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 97.90, 4 pro. pożyczka miasta Lwowa 96—, Losy tureckie 163.50, Mark. 117.60, Ruble 253.75, Kredyty —, Alpy —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koléie. —, ros. 5 proc. pożyczka 1906 83.75.

Usposobienie rezerwowane z powodu doniesień rosyjskich i osłabienie wskutek mniejszych realizacyj. Zamknięcie miernie silne.

Wiedeń. (Tel. wł.) Z zagranicy nadeszły wczoraj notowania nizkie, wskutek czego na giełdzie przedpołudniowej spekulacya zachowywała się z rezerwą, a kursy nieco spadły. Papiery wartościowe rosyjskie utrzymały w kursie. Na giełdzie południowej panował nastrój bez ochoty do kupna, tendencya była osłabiona. Akcye karpackie naftowe poszły nieco w górę.

Berlin, d. 7 listopada. Przy zamknięciu wczorajszem giełdy: Kredyt 212.40, Staatsbahny 144.75 Disconto Comandit 181.40 Berlin. Tow. handl. 169.25, Laura 241.75, Bohumery 232— Kolej połudn. wschoanio-pruska —, Rubelza gotówką 216.80, Kolej warsz.-wied. 128—, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridiona 156—, Losy tureckie 145.50 Renta włoska —, „Harpener“ kopalnia węgla 210—, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacye 446— Lombardy 35.25, Kolej Henry 147.75, Niemiecki bank narodowy 127.10, Kanada Proferred 178.25, Akcye żegluga hamburskiej 155.90, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark“ 261— 3 1/3 proc. renta rosyjska z r. 1894 68—, 3/8 proc. renta rosyjska 70.70 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 77.40, 4 1/3 proc. renta rosyjska z r. 1905 89.40 Rheinische Stahlwerke 191.50, Gelsenkirchen 219.90.

Berlin, d. 7 listopada. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcye kredytowe 212.40, Staatsbahny 144.75, Lombardy 35.25, Disconto Comandit 216.15, Ruble 181—.

Tendencya: silniejsza. Frankfurt, d. 7 listopada. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta srebrna 100.10, Austr. renta złota 99.40. Austr. akcye kredytowe 212.30, Staatsbahny 144.80, Lombardy 35.10, 4-proc. austr. renta koronowa 99—.

Tendencya: ospała. Paryż, d. 7 listopada. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska 95.55, 4 proc. renta włoska —, 4 proc. hiszpańskie Exterieurs 94.82, Losy tureckie 152— Nowe tureckie Console —, Otmomany 672— Deber —, Chartered —, Rio-Tinto —, Renta turecka C. —, Renta turecka B. —, Lancaster —, Renta bułgarska —, Renta grecka —.

Tendencya: —. Targ zbożowy i towarowy. Budapeszt 6 listopada. Pszenica na kwiecień 1907 r. od 7.39 do 7.40, Pszenica na maj od — do —, Pszenica na październik od 0— do 0—. Żyto na kwiecień 1907 r. od 6.54 do 6.55, Żyto na paźdz. od 0— do 0—, Owies na kwiecień 1907 r. od 7.17 do 7.18, Owies na paźdz. od 0— do 0—, Kukurudza na sierpień — do —, kukurudza na wrzes. od — do —, kukurudza na maj 1907 od 5.13 do 5.14, Rzepak na maj — do —, Rzepak na sierpień od 13.15 do 13.25.

Pogoda: ładna.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 6 listopada b. r.

Hotel Imperial. Hr. Józef Męciński z Partynia, Adam Romer z Wierzbicy, Stanisław Świejkowski z Rogów, Mieczysław Bogdanowicz z Kosowa, Eustachy Wołski z Hawliczek, Konstanty Komierowski z Sokołowa, Józef Maszewski z Odessy, Maks Straetz z Kalnicy, Stanisław Homolacs z Werchraty, Julia Smoleńska z Niegowiec, Antoni Oborski z Krakowa, Józef Gelber z Czeremchowa, James Schwartz z Jass, Wojciech Hüller z Berna, G. Karoś z Wiednia, Eliasz Ellenberg z Drohobycza, Albert Wechsler z Wiednia, Marya Biskupska z Podola ros., Jakub Rosenhek z Wiednia.

Kursy giełdy wiedeńskiej

z dnia 5 listopada 1906 r.

obliczone za 100 koron nominalnej wartości i za gotówkę:

Table with columns: Ogólny dług państwa, Dług państwa krajów koronnych, Obligacye pierwszeństwa kolejowe, Dług państw. kraj. węgier., Inne publiczne pożyczki.

Table with columns: Gal. poz. kraj. z r. 1893, Gal. obl. prop. z r. 1889, Pożyczka miasta Lwowa z r. 1900, Poż. hipot. Bułgarii z r. 1892, Listy zastawne, Austr. zakł. kred. ziemski los. w 50 l., Bukow. zakł. kred. ziemski, Gal. akc. b. h. z 100% pr. l. w 39 1/2 l., los. w 50 lat w austr., los. w 50 l. w koron., Tow. kred. ziem. los. w 56 lat, los. w 41 lat, dawn. emis., Banku kraj. dla Gal. i Lod. w 51 1/2 l., zwr. w 57 1/2 l., oblig. komun., 3 e. l. w 42 l., 4 e. l. w 45 l., kol. l. w 57 1/2 l., Austr. węg. Banku los. w 50 l. w austr., los. w 50 l. w koron., Obligacye z prawem pierwszeństwa, Kolej półn. ces. Ferd. em. z r. 1886, Lwów-Czern.-Jassy 1884 p. 10%, Węg.-Gal. kolej em. 1870, 1878, 1887, Losy procentowe (za sztukę), Austr. zakł. kred. obl. pr. em. 1880 po 100 zł., 1889 po 100 zł., Uregul. Dun. z r. 1870 po 100 zł. w. a., Węg. Banku hip. pr. l. z po 100 zł. w. a., Pożyczka serbska prem. po 100 fr., Losy bez pierwszeństwa (za sztukę), Budapeszteńskie Basilica po 5 zł. w. a., Zakł. kred. dla handlu i przem. po 100 zł. w. a., Clary po 40 zł. m. k., Pożyczka m. Innsbruku po 20 zł. w. a., Pożyczka miasta Krakowa po 20 zł. w. a., prem. m. Lublany po 20 zł., Ofen (Buda gm. m.) po 40 zł. w. a., Palffy po 40 zł. m. k., Czerw. krzyża austr. tow po 10 zł.

Table with columns: Czerw. krzyża węg. tow. po 5 zł., Fundacyi arcyks. Rudolfa po 10 zł., Salma po 40 zł. m. k., Pożyczka miasta Salzburga po 20 zł., Tureckie obl. kol. po 400 fr., Komunalne m. Wiednia z r. 1874 po 100 zł., Kupony 3% obligacye premiiowe (1880 pre-), 3% austr. zakł. kr. ziem. (1889 miowe), 4% pożyczki pr. węg. Banku hip., Akcye (przedsiębiorstw transportowych), Buk. kol. lok. akc. pierw 200 zł., akcye zakład 200 zł., Kolej półn. ces. Ferdynanda 1000 zł. m. k., Lwów-Belzec (akc. pierw.) 200 zł., Lwów-Czern.-Jassy 200 zł., Lwów-Kleparów-Jaworów 40%, wschodn. gal. lokal. 200 zł., państwowych 200 zł. = 500 fr., węg. galicyj. lokal. 200 zł., Akcye banków (za sztukę), Banku Anglo-austr. 240 Kor., Wiedeńskiego Banku związk. 400 Kor., Peszt. Banku handl. 1000 —, Zakład kred. dla handlu i przem. 320 Kor., Węg. Banku kredyt. 400 Kor., Galic. Banku hipotecznego 400 Kor., Galic. Banku dla handlu i przem. 400 Kor., Banku dla krajów koronnych 400 Kor., Banku Austro-węg. 1400 —, Czesk. Banku Związk. 200 Kor., Zivnostenska banka 200 Kor., Akcye (przedsiębiorstw pr. emysłowych), Galic. karp. naft. tow. 500 Kor., Schodnicy 500 Kor., Wskale. (Czeki, dewizy krótkotermin.), Berlin i niem. m. bank za 100 marek, Londyn za 10 funtów szter., Paryż za 100 fr., Petersburg i Warszawa za 100 rubli, Włoskie banknoty za 100 lirów, Dukat cesarski, 20-frankówka, 20-markówka, Suweryn angielski zł., Niemieckie banknoty za 100 marek, Włoskie banknoty za 100, Ruble banknoty za 100 rubli.